

Koncern RWE zaskarżył decyzję niemieckiego rządu

1 kwietnia koncern RWE złożył skargę na postanowienie rządu federalnego, podjęte po katastrofie w Fukushima. Rząd RFN czasowo wstrzymał wówczas decyzję o przedłużeniu funkcjonowania elektrowni jądrowych w RFN. W wyniku tego m.in. koncern RWE musiał zatrzymać pracę jednej ze swoich elektrowni, która znajduje się w Hesji. Pozytywne rozpatrzenie skargi przez sąd oznaczałoby nielegalność decyzji rządu i tym samym porażkę gabinetu kanclerz Angeli Merkel.

Nakaz czasowego wyłączenia reaktorów podjęły władze federalne na podstawie ustawy o energii atomowej, na mocy której mogą one zarządzić unieruchomienie elektrowni w przypadku zagrożenia życia, zdrowia lub dóbr materialnych. RWE skarży decyzję, argumentując, że nie wystąpiło żadne z tych zagrożeń. Koncern domaga się odszkodowania za straty finansowe, jakie ponosi codziennie na skutek zmniejszonej sprzedaży prądu (ok. 1 mln euro dziennie). Były szef Trybunału Konstytucyjnego twierdzi, że koncern ma duże szanse na przyznanie odszkodowania przez sąd, a samo wprowadzenie moratorium jest niezgodne z prawem. Pozostałe koncerny nie zdecydowały się na złożenie skargi: E.ON nie wyklucza zaskarżenia decyzji rządu, Vattenfall prowadzi rozmowy z władzami lokalnymi, a w EnBW trwa walka o przejęcie pakietu większościowego. Wyłączenie niektórych elektrowni jądrowych na trzy miesiące spowodowało utratę przez RFN dotychczasowych nadwyżek w handlu energią elektryczną (ok. 14,3 mld kWh). Wymusiło to zwiększenie przesyłu energii elektrycznej z Francji, Czech i Polski, przez co RFN stał się jej importem. <koma>